PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

OD 1998 ROKU
VERITATIS SPLENDOR

Nasz Dziennik
ZAWSZE
pod ręką

Czytaj on-line na:
– komputerze
– komórce
– tablecie

Możesz też ściągnąć całe wydanie w formacie pdf
WYGODNIE • PROSTO • TANIO

Dostęp do pojedynczego numeru 3,50 zł

WIĘCEJ CZYTASZ – MNIEJ PŁACISZ!
Za dostęp 3-dniowy zapłacisz tylko 9 złotych.

Możesz zaprenumerować w dowolnym momencie roku, 24 godziny na dobę:
• NA TYDZIEŃ
• NA MIESIĄC
• KWARTAŁ
• PÓŁ ROKU
• ROK

Jak to działa?

Przekonaj się, jakie to proste! Wejdź na sklep.naszdziennik.pl, ZAPRENUMERUJ i ciesz się lekturą jedynego katolickiego dziennika w Polsce.

Wahasz się? Pobierz bezpłatnie wydanie testowe w wersji pdf.

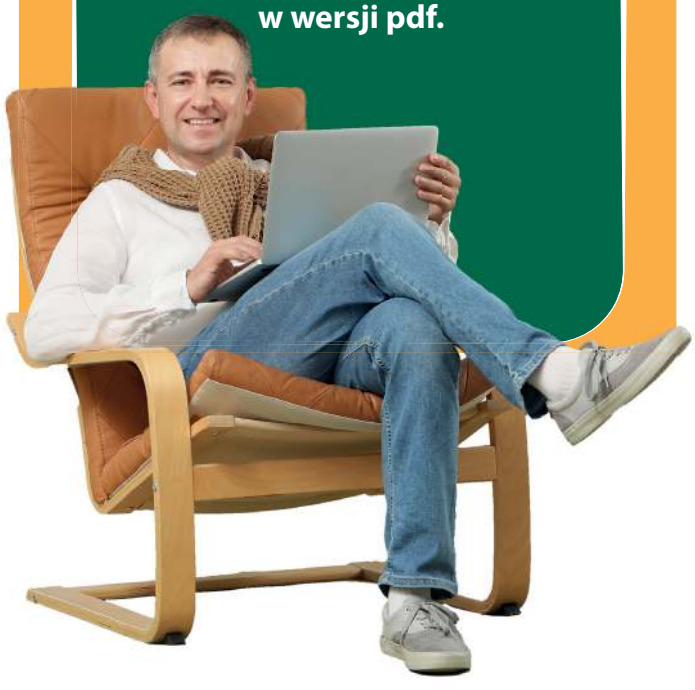

GOSPODARKA

Samobójcza polityka

Już wkrótce możemy stracić kompetencje zarządzania na ponad 30 procentach powierzchni Polski. Wprowadzane w Brukseli tylnymi drzwiami, poprzez unijne dyrektywy, zmiany w unijnych traktatach i forsowanie w imię rzekomej dbałości o środowisko unijnego Zielonego Ładu już dotykają także nasze leśnictwo i przemysł drzewny. W Polsce sektor przemysłu drzewnego zatrudnia aż 400 tys. osób i wytwarza 2,3 proc. PKB. Ogłoszona na początku stycznia br. decyzja ministra klimatu i środowiska o wyłączeniu czy ograniczeniu na półroczny okres wycinki drzew na obszarze obejmującym około 1,5 proc. terenów leśnych będących w zarządzie Lasów Państwowych to dopiero początek. Unijna strategia na rzecz bioróżnorodności przewiduje, że „ścisłą ochroną", przy czym pojęcie ochrony należy rozumieć w tym przypadku jako daleko posuniętą manipulację, miałoby zostać objęte około 10 proc. powierzchni kraju.

Zawłaszczanie kompetencji

Paweł Sałek, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, w rozmowie z „Naszym Dziennikiem" zwraca uwagę, że mamy obecnie do czynienia z dwoma różnymi, ale zbieżnymi strumieniami koncepcji, regulacji, które dotyczą polskich lasów, a w zasadzie zmierzają do pozbawienia Polski kontroli nad naszymi lasami, co odbywa się przede wszystkim pod pretekstem wprowadzenia ich lepszej ochrony. – Z jednej strony mamy Zielony Ład, z drugiej forsowane zmiany traktatowe w Unii Europejskiej. Aktualnie, zgodnie z traktatami, w zgodzie z naszym porządkiem prawnym kwestie związane z lasami należą do kompetencji państw członkowskich UE. Natomiast poprzez różnego rodzaju zapisy o ochronie przyrody, o ochronie środowiska próbuje się przeciągnąć je pod kompetencje unijne. Jeżeli dojdzie do zmiany traktatów to – w świetle tych zapisów, które już dzisiaj są na stole – kwestie lasów będą wyłączną kompetencją Unii. A nasze lasy – pamiętajmy – to jedna trzecia powierzchni kraju, to nasza narodowa własność. Już za chwilę okaże się, że jako państwo nie będziemy mieli wpływu na to, co dzieje się z lasami – zaznacza Paweł Sałek.

Nasz rozmówca zwraca uwagę, że polityka forsowana przez Brukselę także pod pretekstem ochrony środowiska już bardzo mocno wpłynęła na naszą gospodarkę. – Ta polityka przyczyniała się do poważnych problemów w energetyce, w górnictwie, prowadząc do zamykania tych sektorów. Dobrze jednak, że to, co się w tej sprawie dzieje, jest zauważane przez społeczeństwo, budząc sprzeciw. Dobrze też, że „Solidarność", wspierając postulaty rolników, podejmuje działania, domagając się zaniechania takiej polityki – dodaje nasz rozmówca. Na 10 maja br. w Warszawie „Solidarność" zaplanowała manifestację przeciwko unijnemu Zielonemu Ładowi, który uderza w bezpieczeństwo i suwerenność naszego państwa. Unijna polityka klimatyczna już teraz przekłada się na wzrost cen energii czy ciepła. A rolnicy, dostrzegając zagrożenie eliminacji produkcji rolnej w Unii, również opowiedzieli się przeciw realizacji samobójczej polityki.

> Polska ze swoją czynną ochroną jest przykładem wzorowej gospodarki pozwalającej utrzymać nasze piękne lasy

Zbigniew Kuszlewicz, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych, Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność", w rozmowie z nami zwraca uwagę, że podjęta pod pozorem haseł o ochronie przyrody w ramach Zielonego Ładu i zmian traktatowych w Unii próba przejęcia kontroli nad polskimi lasami wcale nie doprowadziłaby do poprawy ochrony naszych lasów czy ich zachowania dla kolejnych pokoleń, ale wręcz odwrotnie. – Ingerencja urzędników poprzez wprowadzanie regulacji, które uniemożliwiają czynną ochronę, przedkładając ją nad tę bierną, czyli „nie wycinać, nie ingerować", doprowadzi do tego, że większość drzewostanów będzie miała problemy nawet z utrzymaniem się w stanie, w jakim jest obecnie – alarmuje.

Nasz rozmówca wyjaśnia, że pozbawienie lasów ochronny czynnej doprowadzi do zmiany gatunkowej w drzewostanach. – Drzewostany mają swój okres życia. Jeżeli pozostawimy je bez ochrony czynnej, to te starsze będą naturalnie eliminowane, a w ich miejsce będą wchodziły gatunki bardziej ekspansywne i niepożądane. I zamiast np. buka będziemy mieli w następnym pokoleniu leszczynę czy wierzbę. Kolejne pokolenia nie będą miały tak pięknych lasów – obawia się Zbigniew Kuszlewicz.

Zaznacza, że to Polska ze swoją czynną ochroną jest przykładem wzorowej gospodarki pozwalającej utrzymać nasze piękne lasy. – Czy w Unii Europejskiej jakikolwiek kraj może pochwalić się takimi lasami, jakie my posiadamy? Nie może. Oglądając lasy w innych krajach Europy, gdzie ta gospodarka jest inna niż w Polsce, widzimy obraz nędzy i rozpaczy – dodaje. Dużą wagę ma także pozyskiwanie drewna z lasów. Rozwój przemysłu drzewnego daje pracę setkom tysięcy pracowników, a także pozwala pozyskać środki na ich ochronę. A to wcale nie oznacza dewastacji lasów. – Jeżeli będziemy wyłączać drzewostany produkcyjne, to pozyskiwane drewno trzeba będzie czymś zastąpić. Czy zastąpimy je wtedy tworzywami sztucznymi? I to ma być „bardziej ekologiczne"? A może będziemy sprowadzać drewno z zagranicy, gdzie będzie prowadzona wycinka? – zauważa. Lasy mają olbrzymi wpływ na pochłanianie dwutlenku węgla, na co unijna polityka klimatyczna kładzie tak duży akcent. Przy czym najstarsze lasy wcale nie pochłaniają najwięcej CO_2. – Młode drzewostany pochłaniają o wiele więcej CO_2, a te stare przeciwnie – nawet emitują dwutlenek węgla. Nie możemy więc bazować tylko na starych drzewach. W końcu może się okazać, że po latach przyjdzie ktoś i zarządzi, że skoro emitują, to i je należy wyciąć. Bo tak to jest, jak się realizuje politykę opartą na ideologii, a nie bazuje się na wieloletnich doświadczeniach praktyków, fachowców i naukowców – alarmuje Zbigniew Kuszlewicz. ■

Artur Kowalski